

Marian Opania, Burzuje

Mając w sercu żar,
Przed oczyma zaś
Grzywkę piwka w oberży „Róży kwiat ",
Ja i kumpel Żo,
I nasz kumpel Jaś,
Mieliśmy po szesnaście lat.
Wolterem się zachwycił Żo,
A Jasio - Casanovą,
A ja, ja - najbezczelniejszy z nich,
Ja się zachwyciałem sobą.
Potem biegło się
Pod burdelik, by,
Gdy pan sędzia wytknie z niego nos,
Móc pokazać mu
Gołe zadki trzy
Śpiewając w głos:

Wszyscy burzuje świnie są
I im starsi tym - tym się robią głupsi,
Głupstwa swe żuj burżuju, żuj,
Każdy powie ci, żeś złamany...

Mając w sercu żar,
Przed oczyma zaś
Grzywkę piwka i mokry stołu blat,
Chciałem ja i Żo,
I nasz kumpel Jaś,
Wyszumieć swe dwadzieścia lat,
Więc Wolter pijaniutki w sztok
Tańcował z Casanovą,
A ja, ja - najbezczelniejszy z nich
Ja tańczyłem z samym sobą.
Potem biegło się
Pod burdelik, by,
Gdy pan sędzia wytknie z niego nos,
Móc pokazać mu
Gołe zadki trzy
Śpiewając w głos:

Wszyscy burzuje świnie są
I im starsi tym - tym się robią głupsi,
Głupstwa swe żuj burżuju, żuj,
Każdy powie ci, żeś złamany...

Mając w sercu chłód,
Przed oczyma zaś
Wciąż tych samych ulic kocie łby,
Ja i stary Żo,
I pan sędzia Jaś,
Do burdeliku żeśmy szli,
Wciąż o Wolterze mówił Żo,
A Jaś o Casanovie,
A ja, ja - najbezczelniejszy z nich,
Ja mówiłem wciąż o sobie,
Aż gówniarzy trzech, panie władzo, gdy
Z burdeliku wytknęliśmy nos,
Pokazało nam gołe zadki trzy
Śpiewając w głos:

(A jak śpiewali, powiedz, Jasiu, jak śpiewali)

Wszyscy burzuje świnie są
I im starsi tym - tym się robią głupsi,
Głupstwa swe żuj burżuju, żuj,

Każdy powie ci, żeś złamany...

(Słowa niecenzuralne...)